

ONZ w 2000 r. proponowała wymianę populacji w Europie

28 lipca 2017

Europa jest zalewana przez muzułmańskich migrantów z Afryki i Bliskiego Wschodu i nie jest to rzecz przypadkowa. Biorąc pod uwagę zjawisko depopulacji w krajach zachodnich można dojść do wniosku, że postanowiono po prostu sprowadzić ludność z innych kontynentów, aby poprawić statystyki demograficzne i ratować ekonomię.

Statystyki mówią same za siebie. Poniższy wykres został podzielony na dwie części. Pierwszy pokazuje światową populację dzieci w wieku 0-5 lat z wyjątkiem Afryki, drugi zaś obejmuje tylko Afrykę. Przedstawia on liczebność dzieci od 1950 roku do 2015 roku oraz prognozy na kolejne lata. Jak widać, problemy zaczęły się pojawiać już w 1990 roku – od tego czasu w cywilizacji zachodniej zaczęło rodzić się coraz mniej dzieci. Jednak kryzys ten nie dotyczy Afryki.

Kurcząca się populacja jest poważnym problemem dla ekonomii. Im mniej ludzi, tym mniej konsumentów, mniej pracowników i mniejsze dochody dla państwa. Jest to problem, który przyjął skalę globalną. Społeczeństwo starzeje się w wielu krajach Unii Europejskiej, w Rosji, Chinach, Japonii, Korei Południowej, Australii, Kanadzie oraz Stanach Zjednoczonych.

Mając to na uwadze, spójrzmy teraz na raport Organizacji Narodów Zjednoczonych, który powstał już w 2000 roku, lecz dopiero dziś zwrócono na niego uwagę. Już wtedy poważnie dyskutowano nad tzw. wymianą populacji – ONZ nazwała to migracją zastępczą. Organizacja oszacowała wtedy, że populacja wielu państw zachodnich zmniejszy się do 2050 roku w granicach od 25% do ponad 30%. Dla przykładu, w 2000 roku średnia wieku we Włoszech wyniosła 41 lat. W 2010 roku było to już 43 lata, zaś do 2050 roku średnia wieku ma wzrosnąć aż do 53 lat – pod

warunkiem, że nikt nic z tym nie zrobi.

ONZ przewidywała, że liczba osób w wieku produkcyjnym przypadająca na jedną osobę starszą (ponad 64 lata) spadnie z 4 lub 5 do 2, dlatego: „Potrzebna jest imigracja, aby zapobiec spadkowi liczby ludności we wszystkich krajach i regionach przedstawionych w raporcie. Jednakże poziom migracji w odniesieniu do przeszłych doświadczeń jest bardzo zróżnicowany. W przypadku Unii Europejskiej kontynuacja poziomu migracji, obserwowana w latach 90. jest wystarczająca, aby zapobiec spadkowi populacji, zaś w przypadku Europy jako całości, imigracja musiałaby się podwoić. Republika Korei potrzebowałaby stosunkowo niewielkiego napływu migrantów [...]. Włochy i Japonia musiałyby zarejestrować znaczny wzrost migracji netto. Francja, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone mogłyby utrzymać całkowitą populację z mniejszą liczbą imigrantów niż obserwowano w ostatnich latach.”

W dalszej części dokumentu czytamy, że liczba potrzebnych imigrantów celem rozwiązania omawianego problemu jest zdecydowanie wyższa niż przewidywano. Po zrealizowaniu planu, w 2050 roku migranci stanowiliby od 30% do 39% populacji Japonii, Niemiec i Włoch. ONZ wskazała, że napływ ludności powinien być zależny od obecnej liczby populacji w danym państwie. Włochom zaproponowano przyjmowanie 6,5 tysiąca migrantów na każdy milion ludzi rocznie, zaś Niemcom – 6 tysięcy na każdy milion rocznie.

Zastanówmy się ponownie nad tym co dzieje się teraz w Europie. Unia Europejska nakazuje przyjmować migrantów z Afryki i Bliskiego Wschodu. W zmasowanej migracji na nasz kontynent pomagają organizacje pozarządowe i słynny „filantrop” George Soros. Wszystko to jest realizacją ustalonego wcześniej planu. Czy ktoś zapytał się nas o zdanie? Nie – decyzje zapadły za naszymi plecami.

Choć lobby proimigracyjne w Europie jest bardzo silne, tzw. wymiana populacji jest często krytykowana nawet przez tak

wpływowym ludzi jak Bill Gates. Pomysłodawcy i realizatorzy tego wielkiego planu nie zdołali wszystkiego przewidzieć. Masowa migracja sprowadziła również do Europy islamski terrorizm. Kraje Europy Wschodniej sprzeciwiły się i zamknęły swoje granice. Również przedstawiona w raporcie Japonia odrzuca niemal wszystkie wnioski o azyl. Zaś na końcu okazało się, że wielu migrantów nie chce się zintegrować, nie chce pracować i woli żyć na koszt państwa. Nie pomagają nawet wezwania papieża Franciszka, który zachęcał Europejczyków do rozmnażania się z muzułmańskimi imigrantami. Sprowadzono ich miliony, lecz nie wszystko jest takie, jakie powinno być.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: ZeroHedge.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl